



Adrien Candiard OP

ZROZUMIEĆ ISLAM?

w|drodze

**ZROZUMIEĆ
ISLAM?**

Adrien Candiard OP

ZROZUMIEĆ ISLAM?

Przetłóżył
Michał Romanek

w|drodze


Tytuł oryginału

Comprendre l'Islam – ou plutôt: pourquoi on n'y comprend rien

© Flammarion, Paris, 2016

© Copyright for the Polish translation by Michał Romanek, 2017

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo W drodze, 2017

Redaktor prowadzący: *Ewa Kubiak*

Redakcja: *Paulina Jeske-Choińska*

Korekta: *Agnieszka Czapczyk, Paulina Jeske-Choińska*

Konsultacja merytoryczna: *Paweł Trzopek OP*

Redakcja techniczna, layout: *Justyna Nowaczyk*

Projekt okładki i stron tytułowych: *Piotr Łysakowski*

ISBN 978-83-7906-159-4

Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze sp. z o.o.

Wydanie I, 2017

ul. Kościuszki 99, 61-716 Poznań

tel. 61 852 39 62, faks 61 850 17 82

sprzedaz@wdrodze.pl www.wdrodze.pl

*Moim przyjaciołom, państwu Clarke'om,
dedykuję tę książkę na pamiątkę pewnej
dawnej rozmowy podczas deszczu w Kairze
– z myślą o minionych radosnych chwilach
(a zwłaszcza z nadzieją na przyszłe).*



Do czytelnika

Niniejsza książeczka powstała na kanwie pewnego odczytu, który wygłosiłem w paryskiej bazylice Świętej Klotyldy 19 listopada 2015 roku. Nabrał on większego znaczenia z powodu przeprowadzonych kilka dni wcześniej w Paryżu zamachów.

Tekst w stosunku do wersji pierwotnej w znacznym stopniu rozwinąłem, zachowałem jednak główną ideę odczytu, jak również jego styl, który pozostał zbliżony do mówionego. W tym samym duchu postanowiłem nie umieszczać w książce ani bibliografii, ani naukowych przypisów (aczkolwiek w paru miejscach wskazałem kilka łatwo dostępnych i szczególnie pożytecznych pozycji w języku francuskim) oraz zastosowałem bardzo uproszczoną transliterację arabskich słów.



WPROWADZENIE

Jeszcze jedna publikacja na temat islamu? Można mieć wątpliwości, czy jest sens pisać kolejną książkę o islamie, zwłaszcza kiedy zamachy z listopada 2015 roku w Paryżu jeszcze bardziej wzmogły nieprzerwany potok dyskusji na temat islamu, które toczą się w społeczeństwie francuskim.

Nie można jednak twierdzić, że nie mówiono o tym już dużo wcześniej. Islam był głównym zagadnieniem debaty publicznej jeszcze przed atakiem na teatr Bataclan i na kawiarniane ogródki w Paryżu, a nawet przed atakiem na „Charlie Hebdo” i magazyny Hyper Cacher w styczniu tego samego roku. Od lat zalewają nas informacje i opinie na temat islamu. Tragiczna rzeczywistość świata, jak również głębokie przemiany zachodzące we francuskim społeczeństwie – wszystko to nieustannie kieruje naszą uwagę ku tej religii, którą z takim zapalem starają się rozszyfrować gazety, audycje radiowe, strony internetowe i programy telewizyjne. Dotychczas co miesiąc ukazywały się średnio trzy książki na temat islamu,

a wszystko wskazuje na to, że teraz publikuje się ich jeszcze więcej. Każdy ma coś do powiedzenia, mnożą się najrozmaitsi eksperci, dziennikarze tłoczą się wokół nich z wyciągniętymi mikrofonami, sieci społecznościowe są pełne analiz, głosów oburzenia, wzruszających świadectw, dziwacznych teorii, poetyckich zachęt. Przyznaję, że – wbrew swojej naturalnej skłonności do nieco zbyt częstego zabierania głosu – w tej sytuacji odczuwałem przede wszystkim ochotę, by zamilknąć i raczej poświęcić swój czas na dogłębsze analizy.

Jestem pracownikiem naukowym Dominikańskiego Instytutu Studiów Orientalnych w Kairze, ośrodka zajmującego się badaniami nad islamem. Obecnie przygotowuję pracę doktorską na temat pewnego wyjątkowo rozwlekle piszącego czternastowiecznego muzułmańskiego teologa, którego myśl znacząco oddziałuje dzisiaj na wiele radykalnych ruchów. Jestem przekonany, że w tym momencie najbardziej pożyteczna jest taka właśnie, cierpliwa, pod wieloma względami ascetyczna praca – ale też wiem, że najrzadziej się ją wykonuje. Analizy tego rodzaju, podobnie jak wszelkie poważne prace badawcze, wymagają bowiem czasu i skupienia. W tak dramatycznej sytuacji jak nasza, kiedy stają przed nami tak wielkie wyzwania, bez wątpienia nie ma pilniejszej potrzeby niż znalezienie czasu na ich dogłębne zrozumienie. Nie jestem oczywiście do tego stopnia naiwny, by sądzić, że islam stanowi uniwersalny klucz, który otwiera drzwi do odpowiedzi na wszystkie dręczące nas pytania; każdy jednak powinien zacząć ich szukać we własnej dziedzinie: w geopolityce, historii, socjologii, psychiatrii – i także w teologii muzułmańskiej. Otóż bez wątpienia ta ostatnia dziedzina, którą ja się zajmuję, nie jest najbardziej przejrzysta z nich wszystkich. Tym bardziej nie należy się rozpraszać.

Tyle tylko, że kiedy przyjeżdżam do Francji i widzę, jak wszechobecny jest islam w debacie publicznej, dostrzegam też pewien paradoks: im bardziej objaśnia się islam, tym mniej się go rozumie. Z powodu olbrzymiej liczby argumentów za i przeciw cała sprawa staje się coraz bardziej zagmatwana. Wydaje się, jakby te wszystkie artykuły prasowe, wygłaszane oświadczenia i zajmowane stanowiska ani trochę nie przyczyniały się do rozjaśnienia sytuacji. A jednak zrozumienie jest potrzebne. Islam – wraz ze swoją kulturą, wielowiekową cywilizacją, przebogatą refleksją, także ze swoją egzotyką – nie jest obiektem kulturowej ciekawości z tego samego tytułu co starożytny Rzym albo plemiona Sziwaro. W tym wypadku chodzi o nas. O „nas”: o społeczeństwo, w którym islam jest już drugą co do liczebności religią, ale które nie wie do końca, czy ta religia jest w nim rzeczywiście prawnie usankcjonowana. Przy wielu okazjach – od kolacji w gronie przyjaciół po wywiady na zupełnie inny temat – pod najrozmaitszymi postaciami ludzie stawiają mi ciągle to samo ukryte pytanie: czy trzeba się bać? Czy islam, ze swoim miliardem wierzących, naprawdę jest wrogo nastawiony do naszego sposobu życia i do pokoju na świecie? Jest rzeczą zrozumiałą, że odpowiedź na to pytanie jest sprawą zasadniczą.

W tej kwestii regularnie wypowiadają się różni eksperci. Wszyscy, jak się wydaje, znają się na rzeczy, ale jakoś nie udaje im się dojść do zgodnej opinii. Jedni mówią, że islam jest religią pokoju, a barbarzyńcy, którzy się na niego powołują, w oczywisty sposób przekręcają jego sens. „Terroryzm nie ma nic wspólnego z islamem”, powtarzają, po czym dodają, szczerze skonsternowani: „Ci ludzie nigdy nie czytali Koranu”. A ponieważ nie chcą być gołosłowni, wobec tego, by nas

przekonać, przytaczają piękne wersety Koranu zachęcające do szacunku i tolerancji albo zakazujące przemocy. „Kto zabije człowieka, nie będąc od niego napaścią lub nierządem zagnalonym do zbrodni, ten odpowie za krew jego przed całym rodem ludzkim; kto zaś uratuje życie człowieka, będzie tak nagrodzonym, jakby uratował życie całego rodu ludzkiego” (Koran 5, 32)¹.

Inni, z równą pewnością siebie, mówią nam, że islam jest w oczywisty sposób religią okrutną, w której przemoc nie jest tylko jakimś historycznym zaburzeniem czy wynikiem obłądki niektórych z jego zwolenników, lecz właśnie koniecznym wnioskiem płynącym z jego świętych tekstów. Aby nas o tym przekonać, przytaczają okropne fragmenty zaczerpnięte z tego samego Koranu, na przykład słynny „werset miecza”: „Zwalczajcie tych, którzy nie wierzą w Boga i w Dzień Ostatni, którzy nie zakazują tego, co zakazał Bóg i Jego Posłaniec, i nie poddają się religii prawdy – spośród tych, którym została dana Księga – dopóki oni nie zapłacą daniny własną ręką i nie zostaną upokorzeni” (Koran 9, 29)².

Można by jeszcze długo mnożyć przykłady oraz cytaty na potwierdzenie jednego i drugiego stanowiska. Sprawdziliśmy: wszystkie te wersety o tak różnym wydźwięku faktycznie pochodzą z Koranu. W takim razie kto ma rację? Dlaczego, otwierając księgę, nie można raz na zawsze tego rozstrzygnąć? Dlaczego na temat islamu można wypowiedzieć tyle sprzecznych ze sobą i pozornie równie uzasadnionych twierdzeń?

¹ W tłumaczeniu Jana Murzy Tarak Buczackiego; według numeracji cytowanego przekładu jest to sura 5, 35 (przyp. tłum.).

² W tłumaczeniu Józefa Bielawskiego (przyp. tłum.).

Kiedy mija zakłopotanie, staje się jasne, że nie można się zadowolić zbyt prostymi odpowiedziami. W tym momencie powinni się włączyć badacze, bo to ich domena, i już dłużej nie unikać uzasadnionych pytań, które wyrażają społeczne zaniepokojenie. Kilka wykładów, które wygłosiłem we Francji po zamachach (czasami organizowano je w ostatniej chwili, ale sala zawsze była pełna), pokazało mi bowiem, że wielu Francuzów wcale nie odrzuca ze zniecierpliwieniem głębszych rozważań nad islamem i nie uznaje ich za kręctwa specjalistów mojego pokroju ani też nie sądzi, by w tym morderczym oblędzie islam objawił swoje prawdziwe oblicze. Ci ludzie okazywali gotowość podjęcia wysiłku koniecznego do zgłębienia złożonego charakteru pewnych zjawisk – bez nadmiernego upraszczania, bez szukania u prelegenta jedynie potwierdzenia własnych przekonań. W tym niezwykle trudnym okresie była to wielka pociecha. O ile bowiem rozumiem widoczną u niektórych osób chęć, by reagować szybko, by przestać się cackać, o tyle sądzę również, że jeśli nie chcemy stać się podobni do Daiszu³, to – kiedy opadną słuszne emocje – pilnie trzeba zająć się zrozumieniem.

Naturalnie ta książeczka nie ma ambicji, by na paru stronach wyjaśnić wszystko na temat religii wyznawanej przez miliard ludzi. Ta religia liczy sobie czternaście stuleci, a tych kilka lat, jakie poświęciłem na jej studiowanie, w najmniejszym stopniu nie pozwala mi ukazać jej całościowego obrazu. Nie zamierzam zatem wyczerpać zagadnienia, co jednak

³ Daisz (Daesz, Daesh) – arabski akronim nazwy: Ad-Daula al-Islamijja fi al-Irak wa-asz-Szam, dosłownie: Państwo Islamskie w Iraku i Lewancie (przyp. tłum.).

Zrozumieć islam?

nie znaczy, bym miał rezygnować z jego wyjaśniania. Jestem przekonany, że istnieje pośrednia droga między ujęciem tak schematycznym i upraszczającym, że nie jest w stanie niczego wyjaśnić, a okopaniem się wśród nieskończonych niuansów złożonej rzeczywistości. Aby spróbować zrozumieć, trzeba zacząć od zbadania, dlaczego tak trudno wyrobić sobie prosty pogląd na temat islamu: trzeba zacząć od zrozumienia, dlaczego nic z islamu nie rozumiemy. To bez wątpienia pod tym właśnie warunkiem będziemy mogli wyrobić sobie nieco wyraźniejszy pogląd.



SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE.....	9
JEDEN PARADOKS, PODWÓJNY IMPAS	15
<i>Gdy na próżno szukamy istoty islamu</i>	17
<i>Gdy jednak rozumiemy, że islam zdecydowanie istnieje ...</i>	31
KRYZYSY WSPÓŁCZESNEGO ISLAMU	
I JAK JE ZROZUMIEĆ	41
<i>Konflikt sunnici–szyici</i>	43
<i>Walka o ortodoksję sunnicką</i>	50
<i>Salafizm czy islamizm? Słowo na temat islamu politycznego</i>	66
O PARU SŁUSZNYCH PYTANIACH (I PARU OBIEGOWYCH POGLĄDACH)	73
<i>Czy islam jest nie do pogodzenia z demokracją?</i>	75
<i>Czy można interpretować Koran?</i>	85
<i>Czy islam jest irracjonalny?</i>	91
ZAKOŃCZENIE	101
PODZIĘKOWANIA	107

